

POCHWAŁA NIEUCZCIWOŚCI?

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA (ŁK 16, 1-13)

¹ Powiedział też do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. ² Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”. ³ Na to rządcą rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydę. ⁴ Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”. ⁵ Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” ⁶ Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. ⁷ Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. ⁸ Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości.

⁹ Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. ¹⁰ Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. ¹¹ Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? ¹² Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze? ¹³ Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z jednym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!».

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Komu służę? Jakich pragnień pełne są moje myśli i marzenia?
2. Jakie znaczenie ma dla mnie jałmużna? Kiedy i po co ją daję?
3. W jaki sposób mogę służyć tym, co posiadam, drugiemu człowiekowi?

KOMENTARZ

Powiedział też do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek (Łk 16, 1)

Poprzednie przypowieści – o Bożym miłosierdziu – były skierowane do wszystkich, chociaż Łukasz wyraźnie zaznacza, że głównymi jej adresatami byli faryzeusze i uczeni w Piśmie, natomiast rozważana perykopa przeznaczona jest dla wąskiego grona uczniów. Rzeczownik „rządcą” (gr. *oikonomos*) jest przez Apostołów Piotra i Pawła używany także w sensie duchowym i jest tłumaczony jako „szafarz” (por. 1 Kor 4, 1n; Tt 1, 7; 1 P 4, 10). W dalszej części rozdziału Łukasz zaznacza, że także to nauczanie dotarło do faryzeuszów i wzbudziło ich żywą reakcję (zob. Łk 16, 14), co spotykało się z bezpośrednią i jednoznaczną odpowiedzią Jezusa. Czasownik „oskarżyć” (gr. *diaballo*) oznacza także oczernić, oskarżyć z wrogimi zamiarami. Oskarżycielami mogli więc być „życzliwi ludzie” lub tacy, którzy liczyli na objęcie stanowiska po dotychczasowym ekonomie. Na pewno nie mieściło się to w kategoriach „upomnienia braterskiego” (por. Mt 18, 15-17).

Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać” (Łk 16, 2)

Właściciel majątku chce rozstrzygnąć problem, domagając się jasnego przedstawienia sposobu zarządzania. Pan rozliczający się ze swoimi sługami, to częsty motyw przypowieści. Osoba rządcy jest ważną figurą, bowiem reprezentuje on swojego pana. Tym, który ostatecznie dokonuje rozliczenia jest Bóg.

Na to rządcza rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę (Łk 16, 3)

Częstym elementem przypowieści jest wnikanie w myśli i pragnienia ich bohaterów, aby w ten sposób stali się bliscy słuchaczom. Zwrot „nie mogę” dosłownie brzmi „nie mam siły”. Człowiek wyrzucony z pracy z opinią nieuczciwego albo mógł szukać zajęcia najemnego robotnika, albo zostać żebrakiem. Dlatego rządcza chce tego uniknąć, tekst jasno wyjaśnia.

Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania” (Łk 16, 4)

Dla rządcy, który nie miał własnych posiadłości, liczy się przyjęcie przez innych (być może także zatrudnienie). Wartość zobowiązań wobec właściciela wskazuje na to, że to raczej ludzie zamożni byli dłużnikami.

Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” (Łk 16, 5)

Dłużnikami byli dzierżawcy, którzy po zbiorach oddawali właścicielowi ziemi pewną część plonów. Czynili to według pisemnych zobowiązań, na które zgadzały się obie strony. W czasie nieobecności właściciela to rządcza podejmował decyzje w jego imieniu.

Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt” (Łk 16, 6)

Beczka jako miara objętości zawierała ok. 45 litrów. Suma należności wobec pana była niebagatelna, bowiem był to zbiór z około 150 drzew oliwnych, wart ok. 1000 denarów (1 denar = dzieńka pracy najemnego robotnika, por. Mt 20,2). Darowanie długu staje się podstawą wdzięczności (por. Łk 7, 41n).

Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?”. Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt” (Łk 16, 7)

Korzec to miara około 39 litrów. 100 korców pszenicy reprezentuje wartość ok. 2500 denarów.

Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata rozrotpniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości (Łk 16, 8)

Pochwała nieuczciwego rządcy w wielu komentarzach znajduje różne uzasadnienie, w zależności od opinii, czy darowanie części długu odbyło się kosztem majątku właściciela, czy tylko poprzez uniknięcie lichwy, której zresztą Prawo zabraniało (por. Kpł 25, 36n). Jednak wydaje się, że pochwała dotyczy wyłącznie przebiegłości (inteligencji) w trosce o swoje życie. Wyrażona dzisiejszym językiem brzmiała by: „Ten to zawsze umie się ustawić”. Przymiotnik „roztropnie” nie wskazuje na cnotę, ale na ludzką zapobiegliwość. Synowie światłości to ci, którzy przyjęli nauczanie Jezusa (por. J 12, 36), a w listach św. Pawła jest to określenie chrześcijan (por. Ef 5, 8; 1 Tes 5, 5). Ich przeciwieństwem byli

„synowie ciemności” w tym tekście określani jako „synowie tego świata”, czyli ci, którzy nie dali się oświecić poprzez światło Ewangelii i żyli według „zasad tego świata”.

Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków (Łk 16, 9)

Po przypowieści następuje konkretne wyjaśnienie. Jezus nie chce pozostawić dowolności interpretacji, ale jednoznacznie wskazuje na sens przykładu. Niegodziwość mamony polega na tym, że człowiek bardzo łatwo ulega niewoli własnych dóbr i wierzy, że jego życie zależy od jego majątku, co przekłada się na postawę egoizmu, wywyższenia i zatwardziałości serca. Natomiast miłosierdzie, wyrażone także poprzez jałmużnę, otwiera drogę do życia wiecznego.

Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie (Łk 16, 10)

Używając wypowiedzi na wzór przysłów, Jezus wskazuje na istotę sprawiedliwości swoich uczniów. Wierność we wszystkim zawsze i wszędzie. Początkiem wielkich nieuczciwości jest droga codziennych „drobiazgów” w tym, co złe. Jeśli zwalniamy się z odpowiedzialności za drobiazgi, pewnego dnia może się okazać, że dopuścimy się wielkich niegodziwości. Takie przejście od drobnych kradzieży do „sprzedania” Mistrza miała miejsce w życiu Judasza.

Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? (Łk 16, 11)

Mamona (pieniądze; dobra materialne) nie jest prawdziwym dobrem człowieka, ona jest tylko narzędziem, podobnie jak wiele innych, które uczeń Jezusa może wykorzystać do otrzymania prawdziwego dobra, którym jest życie wieczne, wejście do radości swego Pana (por. Łk 18, 18; Mt 25, 21. 23). Prawdziwym skarbem jest Królestwo Boże, które jest więcej warte, niż wszystkie posiadane dobra, co ukazują przypowieści o skarbie ukrytym w roli (por. Mt 13, 44) i o perle (por. Mt 13, 45n). Prawdziwym bogactwem jest sam Bóg. On jest także skarbem, przy którym powinno trwać serce człowieka (por. Mt 6, 21).

Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze? (Łk 16, 12)

Obrazem Królestwa Bożego jest także przypowieść o minach (por. Łk 19,11-27; Mt 25, 14-29), gdzie zadaniem człowieka jest pomnażanie tego, co należy do jego pana. Wszystkie dobra na tym świecie pochodzą od Boga. Psalmista wołał: „Do Pana należy ziemia i to, co ją napędza, świat i jego mieszkańcy” (Ps 24, 1). To, co należy do człowieka, to życie wieczne, które Bóg pragnie mu ofiarować (por. Łk 10, 41n; Kol 3, 3n; 1 P 1, 3-5).

Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardził. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!» (Łk 16, 13)

Podobnie jak w wierszu 10, pierwsza część zdania ma charakter przysłowia, z którym każdy musi się zgodzić. Ostatnia część wiersza jest jasnym wyjaśnieniem, jakich panów Jezus ma na myśli. Człowiek służy albo Bogu albo pieniądзом: „tertium non datur” (nie ma trzeciej możliwości). Dla Pawła jest to tak oczywiste, iż jako korzeń wszelkiego zła widzi on chciwość pieniędzy (por. 1 Tm 6, 9n). Mateusz tę samą sentencję umieszcza w kontekście Kazania na Górze, wskazując na to, że pierwszą i najważniejszą troską człowieka winny być sprawy Królestwa Bożego (por. Mt 6, 19-34). Zabieganie (zamartwianie się, nadmierna troska) o jedzenie i ubranie, czyli o to wszystko, co służy ciału, bardzo łatwo przeradza się w kult pieniądza, czyli materializm.

MEDYTACJA

Bogactwo materialne, związane z posiadaniem i uważane za formę pewnej wyższości społecznej, jest w nauczaniu Jezusa impulsem do refleksji nad tym, co prawdziwie, trwale i niezawodnie ubogaca człowieka. Prawdziwym staje się teraz udział w tym, czym Bóg Ojciec przez Jezusa Chrystusa ubogaca ludzi oraz to wszystko, co bezpośrednio wiąże się z nową relacją człowieka do Boga. Komentując tę perykopę na pewno trzeba uwzględnić dwa poziomy interpretacji i nie wolno wyrywać jej z kontekstu miłosierdzia, jako źródła życia, w opozycji do pieniądza, który rywalizuje o to, aby stanowić fundament egzystencji. Takie odłączenie powoduje podstawową trudność w zrozumieniu pochwały nieuczciwego rządcy. W sensie dosłownym pochwała dotyczy wyłącznie zapobiegliwości w trosce o życie i na pewno nie ma podstaw do chwalenia nieuczciwości rządcy trwoniącego majątek swego pana. Jeśli popatrzymy z dalszej perspektywy, można dostrzec tu podobieństwo do przypowieści o nielitościwym dłużniku (por. Mt 18, 23-35), w której pan, darując dług, domaga się od swego sługi tej samej postawy.

Szukając odpowiedzi o pożądaną relację do dóbr, rozważana Ewangelia przypomina, że nie jesteśmy absolutnymi posiadaczami dóbr, ale zostały nam one dane w dzierżawę. Jako zarządcy mamy wykorzystywać dobra zgodnie z wolą Właściciela, czyli dla życia wiecznego, dla zbawienia wszystkich. Wierność Bogu jest wiernością powołaniu, jakim człowieka został obdarzony, jest wiernością w pełnieniu Jego woli. W kontekście rozważanej, dwuczęściowej perykopy, wiersz 9 wskazuje na jej fundamentalną wymowę. Każde dobro (także to materialne, przeliczalne na pieniądze), każdy talent, każdy charyzmat „synowie światłości” winni wykorzystywać do budowania Królestwa Bożego. Gdyby porównać sposób, w jaki „synowie tego świata” zabiegają o bezpieczeństwo życia doczesnego, to może warto postawić pytanie, czy „synowie światłości” przejawiają podobną gorliwość i zapobiegliwość w trosce o życie wieczne?

Jeśli potraktujemy tę przypowieść jako obraz Królestwa Bożego i kontynuację nauki o miłosierdziu jako źródle życia, to w nieuczciwym rządcy możemy dostrzec każdego, kto ma jakąś władzę (choćby tę rodzicielską, nad swoimi dziećmi). Ponieważ sprawuje ją źle (por. Łk 11, 13), jedynym, co może go ochronić, jest miłosierdzie wobec innych, bowiem jedynie ten, kto rozdziela bogactwo swego pana (miłosierdzie) jest godny pochwały.